

Odkryte jezioro kości może zachwiać teorią o pochodzeniu Słowian

29 lutego 2024

Prowadzone przez antropologów z Uniwersytetu Łódzkiego badania DNA kości pochodzących z ok. 1000 – 450 lat przed naszą erą mogą zachwiać obowiązującą teorią, według której Słowianie przybyli na obecne ziemie polskie dopiero na początku drugiej połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery.

Szczątki ludzkie, a także liczne artefakty z epoki brązu zostały odnalezione we wsi Papowo Biskupie na ziemi chełmińskiej przez Kujawsko Pomorską Grupę Poszukiwaczy Historii. Już samo odkrycie okazało się być przełomowe, ponieważ na tym stanowisku odkryto łącznie ponad 550 obiektów wykonanych z metalu i datowanych na erę poprzedzającą epokę żelaza. „Badaniami tego odkrycia kierują archeolodzy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernia w Toruniu, prof. Jacek Gackowski i Łukasz Kowalski, którzy zajmują się okresem epoki brązu i wczesną epoką żelaza. Dzięki wieloletniej współpracy między wydziałami naszych uczelni zaproszono mnie do zbadania kości ludzkich, które również zostały odnalezione na tym stanowisku archeologicznym” – wyjaśnił prof. Wiesław Lorkiewicz z Katedry Antropologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ.

Naukowcy ustalili, że w miejscu, w którym odkryto artefakty, kiedyś znajdowało się duże, ale dość płytkie jezioro, które było osuszane w XIX i XX w. Wszystko wskazuje na to, że przed nastaniem pierwszego tysiąclecia przed naszą erą składano w nim ofiary z ludzi.

Obrządek pogrzebowy ciałopalny był bowiem charakterystycznym rytmem kultury łużyckiej, która występowała przez prawie 1000

lat (1300 p.n.e. – 400 p.n.e.) na terenie dzisiejszej Polski, wschodnich Niemiec, Czech, Słowacji i zachodniej Ukrainy. „Zmarłych kremowano na stosie drewnianym, a po spaleniu ich szczątki umieszczano w specjalnym naczyniu zwanym popielnicą lub urną i składano do grobu. Prawdopodobnie było to związane z ówczesnymi wierzeniami i stanowiło warunek przejścia w zaświaty. Rzecz w tym, że kości, które zostały spalone, nie mogą być przez nas przebadane pod kątem genetycznym. Znajezisko tak duze, jak to z Papowa Biskupiego, stanowi wiec niepowtarzalny zbior obiektow badawczych. Dzieki badaniom DNA ogromnie rozszerza sie mozliwosc odpowiedzi na pytania: kim byli ci ludzie, jak wygladali, jak zyli” – tłumaczył antropolog.

Na stanowisku w Papowie Biskupim odnaleziono caly zbior kości szkieletow ludzkich, jednak silnie pofragmentowanych. „Archeolodzy interpretuja to znalezisko jako ofiary z ludzi, czyli mozemy sie domyslac, ze smierc tych osob nastapila raczej w dramatycznych okolicznosciach. Z drugiej strony skladanie ofiar powinno zostawic na kościach jakies slady. Gdyby tych ludzi zabijano za pomoca narzedzi tupo- lub ostrokrawedzistych, na kościach byloby to widać, a my na razie nic takiego nie znaleźliśmy. Zastanawia jednak ich silne rozfragmentowanie, co tym bardziej trudno wytłumaczyc, biorac pod uwage dobry stan zachowania samych fragmentow” – dodal prof. Lorkiewicz.

Na stanowisku archeologicznym w Papowie Biskupim znaleziono tez liczne przedmioty z brazu. To ponad 550 obiektow, przede wszystkim owczesnej biżuterii noszonej na szyi i ramionach. Udalalo sie ustalic, ze te przedmioty pochodza z pozniejszego okresu niz kości. „Archeolodzy uvažaja, ze w pewnym momencie nastapila zmiana kulturowa i zamiast ludzi zaczeto skladac w ofierze depozyty w postaci cennych przedmiotow” – wskazal naukowiec.

Badania kultury łuzyckiej sa bardzo wazne w dyskursie dotyczacym ciagłosci zaludnienia terenu dzisiejszej Polski. „W

ubiegłym stuleciu przedstawicieli kultury łużyckiej uznawano za 'Prasłowian'. Dominowała wtedy autochtoniczna koncepcja genezy Słowian, która mówi o ciągłości zasiedlenia dorzecza Wisły i Odry. Dziś ta koncepcja jest odrzucana, króluje koncepcja allochtoniczna, według której Słowianie przybyli na te ziemie z zewnątrz" – zaznaczył. Dodał, że w dyskusję na temat rozstrzygnięcia tej kwestii od samego początku włączają się antropolodzy. „Dotychczas mogliśmy badać kości tylko pod względem morfologicznym, teraz mamy do dyspozycji również analizy DNA. Antropolodzy podkreślają, że badając kości ówczesnych ludzi, nie dostrzegają istotnych różnic w cechach morfologicznych szkieletu, a teraz także w analizowanych sekwencjach DNA, które mogłyby poprzeć obowiązującą obecnie koncepcję. Czyli teoria allochtoniczna zaczyna się mocno chwiać, przynajmniej w odniesieniu do przemian na poziomie populacyjnym" – podkreślił prof. Lorkiewicz.

Badacz wskazał, że już na wczesnym etapie badań można stwierdzić, że ludzie, od których pochodzą te szczątki, nie różnią się znacznie pod względem genetycznym od ludzi żyjących na terenie Polski na przykład w okresie wczesnego średniowiecza. „Te badania mogą zachwiać obecnie obowiązującą teorią, według której Słowianie przybyli na obecne ziemie polskie dopiero na początku drugiej połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery" – dodał.

Antropolog ma nadzieję, że uda się przedstawić kolejne argumenty w tej kwestii właśnie dzięki wiedzy płynącej z dalszych badań nad kośćmi z Papowa. „Być może będziemy potrafili odpowiedzieć na pytanie, czy populacje współczesne kontynuują zasiedlenie tych ziem od kilku tysięcy lat, czy zaledwie od niespełna półtora tysiąca lat. Te badania mogą się okazać przełomowe w dyskusji naukowej" – przyznał.

Wyniki wstępnych badań stanowiska w Papowie Biskupim zostały opublikowane w styczniu bieżącego roku na łamach prestiżowego czasopisma naukowego *Antiquity*.

Autorstwo: Bartłomiej Pawlak (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl